

Projekt POKL04.01.01-00-029/09 „Dostosowanie modelu kształcenia studentów filologii polskiej do wyzwań współczesnego rynku pracy (ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju kompetencji informatycznych oraz informacyjno-medialnych)”

Krystyna Kleszczowa

Przemiany systemu słowotwórczego

(w: Rozprawy o historii języka polskiego, pod red. S. Borawskiego, Zielona Góra 2005, s. 266–290)

PREZENTACJA WYBRANYCH ZAGADNIEŃ Z ZAKRESU SŁOWOTWÓRSTWA HISTORYCZNEGO

Niezmiernie trudno w krótkim szkicu zaprezentować profil i dorobek wieloletnich studiów. Zaproponowany niżej układ jest podyktowany przez stopień ogólności i wagę poruszanych problemów. Zaczynam od wskazania różnic między płaszczyzną staropolską a dzisiejszą w zakresie środków formalnych – te najłatwiej zauważyć, łatwo je też opisać. Bliskie powyższemu jest zagadnienie wygasania funkcji formantów. Problem to szeroki, tu ledwie zasygnalizowany. Przykładowo potraktowane zostało też zagadnienie relacji między typami słowotwórczymi w ramach poszczególnych kategorii.

W dalszym ciągu zaprezentowane będą zmiany jakościowe wybranych kategorii słowotwórczych. Z punktu widzenia autorki niniejszego tekstu są to zmiany głębszej natury, zmiany, których nie sposób dostrzec bez szerokiej bazy materiałowej, bez odpowiednio sprofilowanych studiów, których efekty zostały nazwane ewolucją perspektywiczną. Jeszcze wyższy stopień ogólności ma ostatnia część niniejszego szkicu, w której zostaną zaprezentowane główne tendencje rozwojowe polskiej derywacji.

Zmiany środków formalnych

Jest oczywiste, że pięciowiekowy przedział czasowy musiał odcisnąć ślad na zasobie środków słowotwórczych, choć trzeba mocno podkreślić, że zdecydowana większość formantów rodzimych to dziedzictwo po naszych przodkach.

Wygasłe formanty

Do formantów, których brak we współczesnej polszczyźnie, zatem znamiennych dla wczesnego okresu polszczyzny, zaliczyć należy patronimiczny przyrostek *-ic*¹⁰, np. *bożyc, chorążyc, łowczyc, księżyc, panic, podkomorzyc* ‘syn boga, chorążego, łowcy, księcia, pana, podkomorzego’. Drugim nieznanym dziś przyrostkiem, tym razem tworzącym nazwy osobowych wykonawców czynności na bazie czasowników, był przyrostek *-icz*, por. *biedzicz* ‘zapaśnik’ od *biedzić się* ‘pasować się’, *golicz* ‘ten, co goli’, *ostrzycz* ‘robotnik kowalski ostrzący narzędzia górnicze’, *sprawicz* ‘ten, kto kieruje, zarządza, opiekuje

¹⁰ Jedynym przykładem derywatu nieosobowego jest *lwic* ‘szczenię lwie, młody lew’.

się' od *sprawić* albo *sprawić* 'kierować, prowadzić, zarządzać', *szczepicz* 'ten, co szczepi drzewa'. Z innych, już nieosobowych derywatów, wskazać można formant *-iszcz*, tworzący nazwy miejsc na bazie rzeczowników: *dworzyszcz* 'gospodarstwo chłopskie', *kaliszcz* 'trzęsawisko, bagno, topielisko' od *kał* 'błoto, muł', *łęczyszcz* 'łuk', 'brama triumfalna w kształcie łuku' od *łęk* 'wygięta łukowato do góry przednia część siodła', w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* też 'obląk w kuszy', *pastwiszcz* 'pastwisko, żerowisko' od *pastwić* 'karmić, żywić' (albo *pastwa* 'pokarm') itd.

Niewiele da się wskazać „egzotyzmów” wśród staropolskich derywatów przymiotnikowych. Warto jednak wspomnieć o przedrostku *na-*, pojawiającym się obok przymiotnika bez zakończenia *-szy*, zatem: *naczczywy* 'słaby, chory, zarażony'; *nadostojny* 'wystarczająco godny'; *namitosierny*, *naprzykry* 'bardzo przykry'; *nasilny* 'gwałtowny, uciążliwy, dokuczliwy, nieznośny'; (*naszeroki*) *naszyroki* 'bardzo szeroki, rozległy'; *nawieliki* 'bardzo wielki, rozległy'.

Przykładem zapomnianego formantu w klasie przysłówków jest przyrostek *-(sk)i*. W *Słowniku staropolskim* odnotowano piętnaście takich przysłówków, m.in. *dworski* 'próżniaczo, lekkomyślnie', *kupiecki* 'po kupiecku', *ludzki* 'po ludzku, życzliwie, łaskawie', *łaciński* 'po łacinie', *przyjacielski* 'po przyjacielsku, przyjaźnie'¹¹.

Nie udało się znaleźć formantu całkowicie zapomnianego wśród derywatów czasownikowych.

Wygasające formanty

Wskazane wyżej wymarłe środki słowotwórcze już w staropolszczyźnie stanowią margines systemu. Szeroki zakres miał jedynie patronimiczny formant *-ic*, ale aktywność przejawiał w klasie nazw własnych, te zaś rządzą się innymi prawami niż nazwy pospolite. Z reguły formanty egzotyczne z punktu widzenia współczesnego Polaka także w staropolszczyźnie stały na peryferycznych obszarach systemu słowotwórczego. Gdy porównywać je ze stanem współczesnym, można jedynie mówić o dalszym etapie wygasania modelu słowotwórczego. Problem w moim przekonaniu wart jest uwagi, bo dostarcza danych do zagadnienia czasowej rozciągłości zmiany językowej.

¹¹ Oto przykłady użycia takich przysłówków: *pokazali swe winy wypisane niemiecki* (1395 Pozn nr 187); *O tego konia [...] przyjacielski się jednać ma* (Sul 39); *Iż Jakub [...] nie uciekał zajęcki z tego pobicia za Odrą niepocześliwie, ale jęt pocześliwie, jako na dobrego przystusza* (1414 Kościan nr 516) (Skróty źródeł przytaczam za *Słownikiem staropolskim*).

Dobrym przykładem marginalnego już dla staropolszczyzny modelu słowotwórczego może być formant *-mo*: *bielmo* 'biaława plamka na rogówce oka', *pismo* (też *piśmie*) 'to, co napisane, litery', 'dokument', 'utwór, dzieło (literackie, naukowe itp.)', *prażmo* 'ziarno [...], spożywane zwykle po przypieczeniu, potrawa z niego'; także słabo już wtedy motywowane leksemy *jarzmo* i *pasmo*. Rzecz charakterystyczna, z tak skromnej grupy zachowały się do dnia dzisiejszego aż cztery rzeczowniki: *bielmo*, *pismo*, *jarzmo*, *pasmo*.

Choć formant *-ota* w klasie nazw czynności nie tworzył licznej grupy (osiem przykładów, np.: *chrapota* 'chrypka' od *chrapić*; *drzemota* 'głęboki sen, spanie'; *istota* 'poświadczenie, stwierdzenie, umacnianie aktu prawnego, złożenie oświadczenia, czynność prawna' od *iścić*; *łakota* 'łakomstwo, obżarstwo' od *łaknąć*), tłumaczy izolowaną dziś formację słowotwórczą *robota*.

Klasę regularną formalnie i semantycznie tworzyły w staropolszczyźnie derywaty z formantem *-ch*: *niedośpiech* 'opieszałość, opóźnienie się, niedbalstwo', *pośmiech* 'szyderstwo, naśmiewanie się', *prześpiech* 'pomyślność, powodzenie', *śpiech* 'czynności (kupieckie), działanie'. Do czasów nam współczesnych dotrwały tylko rzeczowniki *pośpiech* oraz *śmiech*, przy czym przyrostkowe *-ch* widać jedynie w drugim wyrazie.

Mimo iż nie tworzył obszernej klasy, jako charakterystyczny dla staropolszczyzny może być traktowany prefiks *pa-*, por. *pagór* 'wzniesienie, góra', *pamrok* czy *pamroka* 'ciemne chmury, ciemność wywołana nagromadzeniem się chmur', *pasmuk* czy też *pasmug* 'wąski pas ziemi albo łąki [...], rodzaj miedzy' od *smug* 'dolina', *parowa* 'dolina', *padole* 'dolina'. Ślady starego prefiksu zachowały się w książkowych dziś leksemach: *padół* i *paszczęka*, także w słabo odczuwanym jako derywat leksemie *parów* (Boryś 1975, 37-58; Kleszczowa 1996, 299-300).

Skromna też była klasa staropolskich derywatów prefiksalnych na *wą-*: *wądół*, *wądole* 'wąski dół, parów, wąwóz', 'dolina, nizina', *wąwał* 'wąwóz' od *wał*, *wątok* 'rów naturalny lub przekop' od *tok* 'ciecz, cieczenie'. Do czasów współczesnych zachował się tylko leksem *wąwóz* 'wąska dolina, parów' (Boryś 1975, 160-167; Kleszczowa 1996, 302).

Z klasy czasowników warto wymienić prefiks *przed-*. Formant ten nie tworzył dużej klasy, można go jednak traktować jako charakterystyczny dla staropolszczyzny. W *Słowniku staropolskim* odnotowano czasowniki *przedejść* i *przedchodzić* (oba w znaczeniu: 'iść naprzód, iść przed kimś, poprzedzać'), ale prawdopodobnie było ich więcej, bo odnotowano też *przeprzeździć* 'iść przed

kimś, poprzedzać', *przełożyć* 'postawić ponad coś, [...] dać pierwszeństwo, wyróżnić, wynieść nad kogoś, coś'¹². Dziś prefiks *przed-* reprezentowany jest śladowo w zleksykalizowanych czasownikach *przedkładać*, *przedłożyć*.

Widać, że modele nieproduktywne nie giną w sposób gwałtowny; zdarza się, że dawno wygasły środek słowotwórczy odciska swój ślad na jednym, czasami kilku przykładach. Do wyjątków należą typy słowotwórcze silne w pierwszych wiekach polszczyzny pisanej, a już szczątkowe we współczesnej polszczyźnie.

Do takich z pewnością należy formant *-oć*, zachowany jedynie w jednej nazwie cechy *dobroć*, bo *staroć* (zwykle w l. mn. *starocie*) to derywat ukonkretyniony, a *wilgoć* zleksykalizowany. W materiale staropolskim odnotowano aż pięćdziesiąt nazw cech z przyrostkiem *-oć*: *okropność*, *osobność* 'niezwykłość', *pewność* 'doskonałość', *poczesność* 'zacność, prawość', *poczliwość* 'cześć, chwała', *pospolitność* 'współdział, współuczestnictwo, wspólność', *prostość* 'szczerłość' itd.

Bogata w staropolszczyźnie była klasa czasowników z prefiksem *wz-* (czasami w postaci: *ws-*, *wez-*, *wes-*). W *Słowniku staropolskim* odnotowano ich aż 157. Oto garść przykładów: *wezdrzeć* 'zadrzeć, zatrząść się', *wschylić się* 'pochylić się (dla wypoczynku)', *wskarmiać* 'dostarczać jedzenia i napoju', *wskochać się* 'radośnie chwalić, uwielbiać', 'cieszyć się, radować się', *wskopać* 'spulchnić ziemię', *wskropić* 'spryskać płynem', *wskryć* 'odstąpić coś zakrytego, odkryć', *wskrzyczeć* 'zacząć krzyczeć, wznieść okrzyk'. Do czasów nam współczesnych dotrwało 29 czasowników, przy czym niektóre uległy leksykalizacji (np. *wzdragać się*, *wziąć*, *wzbudzić*). Z bogatego repertuaru znaczeń omawianego formantu pozostał tylko sens: 'ruch do góry'¹³.

Przykładem derywatów przymiotnikowych dziś mocno okrojonych, a ilościowo bogatych w staropolszczyźnie mogą być formacje z przedrostkiem *prze-*. *Słownik staropolski* mieści ich aż pięćdziesiąt (np. *przecharsty* 'osłabiony, wyczerpany', *przedługi* 'bardzo długi', *przegęsty* 'bardzo gęsty', *przenagły* 'bardzo silny, gwałtowny', *przepłodny* 'bardzo urodzajny', *przeprawy* 'najszerszy, doskonały', *przesłony* 'bardzo słony', *przestarzały* 'bardzo stary, podeszły wiekiem', *przeszarzedny* 'bardzo zły', *przewielki* 'bardzo wielki'). Dziś prefiksu intensyfikującego *prze-* rzadziej używamy, co więcej, formacje nim

¹²Znaczenie derywatów daje podstawy do podejrzeń, że mamy do czynienia z mieszanym morfemów (Janowska 1999, 95-108).

¹³Opieram się tu na danych z monografii A. Janowskiej i M. Pastuchowej (2005).

utworzone – poza leksemami *przemity* i *prześliczny* – mają charakter książkowy.

Nowe formanty

Jeśli chodzi o nowe środki słowotwórcze, te, które pojawiły się po okresie staropolskim, w grę wchodzi głównie formanty zapożyczone. Szczególnie dużo ich wśród nazw wykonawców czynności. Mamy zatem pożyczone: *-ator* (*agitator, nowelizator*), *-er* (*frezer, galwanizer, kolekcjoner*), *-ant* (*pozorant, nobilitant, debiutant*), *-ent* (*dyrygent, dysponent, rezydent*). Liczne są też formanty obcej proveniencji w klasie nazw czynności: *-acja* (*abdykacja, rekomendacja*), *-aż* (*montaż, kolportaż*), *-ada* (*parada, blokada*), *-ata* (*aprobata, rekompensata*), *-encja* (*egzystencja, konkurencja*), *-ja* (*dyskusja, transmisja*) itd. W innych kategoriach obcych sufiksów jest mniej, np. dla nazw jakości: *-ada* (*dziecinada*), *-istyka// -ystyka* (*humorystyka, komparatystyka*); dla obiektów: *-ja* (*kasztelania*), *-at* (*delegat*), *-ant* (*aresztant*), nazw wytworów: *-ja* (*konkluzja*), *-at* (*destylat, falsyfikat*), *-ant* (*mutant*), nazw miejsc: *-ja* (*archidiakonia*), *-at* (*dziekanat, inspektorat*), *-um* (*archiwum, kuratorium*), *-ing* (*parking*), *-ura* (*prefektura*) (Waszakowa 1994). Warto już w tym miejscu wspomnieć, że kontakt z innymi językami w istotny sposób wzbogacił polską derywację prefiksálną, por. *anty-* (*antybohater*), *arcy-* (*arcybiskup*), *eks-* (*eks-mąż*), *super-* (*supergwiazda*), *wice-* (*wicedyrektor*).

Jeśli chodzi o przymiotniki, obce elementy pojawiły się tylko w części prefiksálnej, co więcej – status tych morfemów nie jest oczywisty. Niektórzy widzą w nich elementy złożeń, choć chyba lepiej morfemy typu *super-*, *eks-tra-*, *pseudo-*, *quasi-*, itd. nazywać prefiksoidami.

W czasownikach obce formanty to tylko *re-* (*reorganizować*) i *de-* (*dekomponować*)¹⁴, w przysłówkach takich brak.

Natomiast niezmiernie trudno wskazać nowe formanty rodzimego pochodzenia. Bo jak środki słowotwórcze nie giną w sposób gwałtowny, także nowe elementy słowotwórcze nie pojawiają się w języku nagle. Można co najwyżej dyskutować, od kiedy da się powiedzieć, że mamy do czynienia z formantem samodzielnym. Ilekroć wydaje się, że mamy do czynienia z nowym przedrostkiem czy przyrostkiem, okazuje się, że źródeł owego środka można doszukiwać się już u progu polszczyzny.

¹⁴Warto tu dodać, że pożyczone prefiksy czasownikowe naruszyły istotną własność polskiej derywacji – dodanie ich nie zmienia aspektu czasownika.

Przykładem rodzącego się formantu już w staropolszczyźnie jest przymiotnikowe zakończenie *-czy*. Odnotowano wprawdzie w tekstach staropolskich dwanaście jednostek, w których można dopatrzeć się przyrostka *-czy*: *barańczy, dziewczy, gończy, kolczy, kupczy, owczarczy, parobczy, popieliczy, potwarczy, strzelczy, wątrobczy, żebraczy*, ale derywaty te można również interpretować jako powstałe drogą derywacji paradygmatycznej (od *baraniec, dziewczka, goniec, kolec, owczarz, parobek, popielica, potwarca, strzelec, wątróbka, żebrak*). Chodzi o przymiotniki pochodne od rzeczowników z zakończeniem *-k* bądź *-c*. Są to częste w staropolszczyźnie wygłosy, zwłaszcza wobec rozmiaru strukturalnej funkcji morfemu *-k*¹⁵, o czym będzie mowa w następnym fragmencie. Przyrostek *-czy* wyodrębnia się jako efekt reinterpretacji. Wskutek „przeskoku” jednego ogniwa derywacji przymiotniki powstałe drogą konwersji zaczynają być rozumiane jako powstałe bezpośrednio od czasownika (por. *kupczy* ← [*kupiec* ←] *kupić*) lub od rzeczownika (*barańczy* ← [*baraniec* ←] *baran*).

Nie tylko przyrostek *-czy* można wyodrębnić w ten sposób. Idąc tropem reinterpretacji (można również mówić o podwójnej motywacji), da się w materiale staropolskim wydzielić formanty: *-niczy* (np. *komorniczy, kopijniczy, licemierniczy, męczenniczy, niewolniczy* itd.), *-iczy/-yczy* (np. *dziewiczy, gołębiczy, jaskóliczy, jaszczeryczy*) i wiele innych. Pytanie, czy to wyemancypowane już środki słowotwórcze, pozostawiam otwarte.

Zapomniane funkcje formantów

W poprzedniej części niniejszego szkicu pokazane były formanty egzotyczne z punktu widzenia współczesnego Polaka, mimo iż zdarza się, że niektóre pozostawiły ślad w postaci izolowanej formacji słowotwórczej. Więcej przykładów znajdziemy na znane nam formanty, ale o zapomnianej już funkcji.

Tak więc ostatecznie zanikła deminutywna funkcja sufiksu *-ica*, którą reprezentują staropolskie przykłady: *głowica* ‘główka’, *łodzica* ‘mała Łódź, łódka’, *palica* ‘kij, laska’, *stolica* ‘sprzęt do siedzenia’, *trześnica* ‘mała trześnia’, *wieżyca* ‘mała wieża, wieżyczka’. Także formant *-ec* zatracił zdolność sygnalizowania małości obiektu, por. staropolskie: *baraniec* ‘baranek’, *bochniec* ‘bochenek chleba’, *brożec* ‘mały bróg’, *goździec* ‘mały las (*gozd*)’, *kawalec* ‘kawałek, część całości’, *toporzec* ‘mniejszy topór, toporek’.

¹⁵Szerzej na ten temat zob. Kleszczowa 1998, 36-52.

Interesujące z punktu widzenia współczesnej polszczyzny są derywaty z formantem *-ica* o znaczeniu lokatywnym, por. *chłodnica* 'miejsce zaciemnione', *modlebnica* 'miejsce modlitwy, kultu, [...]', *pospolitnica* 'gospoda, zajazd', *poświętnica* 'świątynia', *tajnica* 'miejsce ukryte, niewidoczne, kryjówka', *wietnica* 'dom obrad sądu, ratusz' od *wietny* (rdzeń jak w *wiec*, od czasownika **větati* 'mówić', por. rosyjskie *otvetit* 'odpowiedzieć'). Dziś stare znaczenie morfemu *-ica* odnajdujemy jedynie w formacji *ciemnica*.

Trudnym do zauważenia przykładem odmienności języka doby staropolskiej jest strukturalna funkcja bardzo wielu formantów. Jest to cecha, której nie da się zauważyć bez szczegółowych i opartych na kompletnym materiale analiz. Chodzi o typ wprawdzie znany dziś, ale wydaje się, iż marginalny, por. *grusza* : *gruszka*, *marchew* : *marchewka*, *miś* : *misiek*, *nać* : *natka*, *strona* : *stronica*, *suknia* : *sukienka*, *wieś* : *wioska*, *charyzma* : *charyzmat*, *ergonomia* : *ergonomika*¹⁶.

Skala wskazanego zjawiska była w staropolszczyźnie ogromna – odnotowano prawie pięćset derywatów, które można uznać za synonimiczne względem podstawy słowotwórczej. Dopatrywać można tu się przyczyn natury słowotwórczej (sufiks dubluje znaczenie kategoriale mieszczące się już w podstawie, por. *kram* obok *kramnica* 'budka targowa', *gumno* obok *gumnisko* 'podwórze gospodarcze', *oblecznica* od *oblecznia* 'miejsce do ubierania się') czy natury fleksyjnej (szczególnie częste „puste” sufiksy *-ka*, *-ek*, *-ko* były wygodnym środkiem przyporządkowania rzeczownika do klas deklinacyjnych opartych na rodzaju gramatycznym) (Kleszczowa 1998, 38-45).

Zagadnienie szerokiej skali derywacji tautologicznej jest o tyle istotne, że w zjawisku tym bardzo często biorą udział formanty funkcjonujące także w klasie deminutiwów, w związku z czym trzeba ostrożnie oceniać wartości znaczeniowe (i ekspresywne) wnoszone przez *-ek*, *-ka*, *-ko*, *-ec*, *-ica* w okresie staropolszczyzny.

Odmienne relacje między klasami derywatów

Dotąd pokazywałam formanty, o których już zapomnieliśmy bądź też ich funkcjonowanie we współczesnej polszczyźnie jest tak ograniczone, że z trudem uświadamiamy sobie złożoność morfologiczną, jeszcze trudniej ową złożoność zrozumieć, zwykle bowiem chodzi o wyrazy motywowane tylko częściowo. Jednak zdecydowanie więcej jest specyfiki staropolskiej w rela-

¹⁶ Nie znam opracowania, które by w sposób całościowy traktowało o strukturalnej funkcji formantów, stąd niepewność sądu.

cjach między modelami słowotwórczymi, zdarza się też, że w pozornie identycznych faktach kryje się bardzo istotna odmiennność. Czas zmienia nie tylko elementy, ale też narusza relacje między modelami słowotwórczymi.

H. Jadacka w książce *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)* (2001), zestawiając olbrzymie zbiory neologizmów dwóch płaszczyzn czasowych: 1945–1964 oraz 1989–2000, stwierdza, że w polszczyźnie następuje ograniczenie derywacji paradygmatycznej w klasie przymiotników. Pięciowiekowa perspektywa potwierdza to spostrzeżenie, wpisując je tym samym w szeroko rozumianą tendencję językową.

Derywacja paradygmatyczna należy do środków słowotwórczych, które uległy znacznym ograniczeniom w polszczyźnie, przy czym nie tyle chodzi o liczby (niejednorodność materiałowa nie pozwala na proste porównania), co o typy strukturalne, o wiele bogatsze u progu polszczyzny historycznej. I tak wycofały się przymiotniki paradygmatyczne o temacie twardym typu: *gołęby, jęczmienny, jutrzny, kamienny, mężczyzny, miłosierdy, płótny, rany, tęskny, uczestny, żarnowy*. Dziś formant paradygmatyczny jest wyspecjalizowany w zakresie wyboru podstawy, w zasadzie łączy się tylko z rzeczownikami konkretnymi żywotnymi¹⁷. Tymczasem w staropolszczyźnie bazami mogły być rzeczowniki nieżywotne, por. *łzi, płótny, rany, skrzypi* (od *skrzyp*), *studziony, szczodrob* (od *szczodroba* 'hojność'), *tatarczy* (od *tatarka*), *wątrobczy, włoszczy* (od *włóść*). Zdarzały się też podstawy czasownikowe, np. *bluźny, obdłuży, pragny, spełny, wieszczy* (od *wieszczyć*), też przysłówkowe (*darmy, dzisi, latosi*). Jeśli wziąć jeszcze pod uwagę twory powstałe na bazie wyrażen przyimkowych i kompozycje (np. *przedny, sprawy, krasomowy, krzywogłowy*), okaże się, że repertuar podstaw słowotwórczych staropolskich derywatów paradygmatycznych był bogaty, w każdym razie – bogatszy niż we współczesnej polszczyźnie.

Jeśli chodzi o paradygmatyczne derywaty rzeczownikowe, staropolszczyzna miała przewagę nad językiem współczesnym. Rozwój szedł w kierunku wzrostu liczby rzeczowników męskich z końcówką zerową, głównie odczasownikowych (np. *nastuch, podziw, skup, wybieg, wykop, wyzysk, ześlizg*), też odprzymiotnikowych (np. *antyk, elegant, oryginał, powab, prymityw*). Wraz ze wzrostem liczby derywatów konwersywnych męskich z końcówką zerową w ciągu wieków doszło do znacznych ograniczeń w innych typach. Zacieśnił się typ żeński na *-a* (por. staropolskie: *gnuśnia, chętpa* 'pycha', *kra-*

¹⁷ Do wyjątków należą przymiotniki motywowane przez abstracta (por. *uroczy, ochoczy, tajemniczy, gruźliczy, płoniczy* od *płonica*) (Kaproń 1998, 82-83).

sa, *świeboda* 'zwolnienie od ciężarów na rzecz pana feudalnego', *świadomia* 'świadek', dzisiejsze: *ochłoda, analiza, musztra*), także z końcówką zerową (*łęż, odsiecz, wspomiedź*, dzisiejsze: *odpowiedź, pomoc, rozpacz*); znacznemu ograniczeniu ulegają derywaty paradygmatyczne nijakie (staropolskie: *osile, przemierze, przymrozie*, dziś tylko *przymierze* i *wesele*, staropolskie: *przemyto* 'omińnięcie cła', *dziwo* 'osobliwość'). Ogólnie powiedzieć można, że na gruncie polszczyzny odziedziczony z prasłowiańszczyzny środek derywacyjny (Kurkowa 1976, 90-101) kurczy się przy jednoczesnej ekspansji jednego z typów (męskiego z końcówką zerową).

Przykładem odmienności między staropolszczyzną a współczesnym językiem, odmienności kryjących się w relacjach między typami wewnątrz kategorii, może być klasa odczasownikowych nazw wykonawców czynności. W staropolszczyźnie najliczniejszą grupę stanowiły derywaty z przyrostkiem *-ca*. Dziś jest to typ również bardzo liczny, ale na czoło wysunął się formant *-acz*, przeważający trzykrotnie nad formami z przyrostkiem *-ca*. Ograniczyła się również produktywność częstych w staropolszczyźnie typów na *-nik*. Relatywnie wzrosła liczebność formacji z sufiksem *-arz*. Wzrost ten łatwo wyjaśnić dużą ekspansją *-arz* w derywacji odrzeczownikowej. Rzeczownikowa podstawa niejednokrotnie interpretowana jest jako czasownik denominalny, może zatem dojść do reinterpretacji, np. *szklarz* od *szkło* lub *szklić*; *bałaganiarz* od *bałagan* lub *bałaganić*; *wędkarz* od *wędko* lub *wędkować*, stąd „zasilanie” typu słowotwórczego.

Poruszony tu problem należy traktować jako wprowadzenie do zmian natury jakościowej. Przeprowadzenie ostrej granicy między odmiennosciami ilościowymi (w tym typie zawarłam przemiany formalne) a odmiennosciami jakościowymi w odniesieniu do słowotwórstwa jest trudne i chyba niemożliwe.

Jakościowe zmiany kategorii słowotwórczych

Kompleksowe analizy słowotwórstwa języka doby staropolskiej poddane obserwacji z punktu widzenia współczesnej polszczyzny nie tylko pozwoliły ujawnić zasób i relacje ilościowe między modelami słowotwórczymi, ale również odsłoniły jakościowe zmiany, jakie dotknęły całych kategorii słowotwórczych. Posłużę się tu przykładami rzeczownikowych transpozycji oraz trzech kategorii mutacyjnych – nazw wykonawców czynności, nazw instrumentów oraz nazw miejsc.

Rzeczowniki transpozycyjne

W kategorii nazw czynności w obszarze derywatów naznaczonych rodzimymi formantami zmian nie ma zbyt wiele. Można wprawdzie wskazać formanty, których brak we współczesnej polszczyźnie, ale stoją one na marginesie omawianej klasy, np. *-nienie*: *padnienie* 'zniszczenie, klęska, ruina'; *przedrapnienie* 'zadrapanie'; *wykradnienie* 'kradzież'; *-ń*, np. *kaźń* 'rozkaz, polecenie' od *kazać*; *pokaźń*, *przykaźń* 'nakaz moralny'; *skaźń* 'decyzja sądowa, wyrok'; *-wa*: *pastwa* od *paść*, *tykwa* 'wbijanie znaków granicznych' od *tykać*.

Inne były też relacje między typami słowotwórczymi, np. ze stosunkowo dużej klasy derywatów paradygmatacznych na *-e* (*osile*, *przemierze*, *przymierze*, *przymrozie*, *rozsierdzie*, *rozzurze*, *usile*, *znamienie*) pozostały jedynie rzeczowniki: *wesele*¹⁸ oraz *przymierze*; więcej u progu polszczyzny było przykładów na derywację paradygmataczną włączającą czasownik do typu żeńskiego z końcówką zerową (*łęcz*, *odsiecz*, *podpomoc*, *pogoń*, *wspowiedź* itd.). Silna w stosunku do współczesnej polszczyzny była klasa nazw czynności na *-ba* (*gęźba* 'muzyka' od *gąć* 'grać na instrumencie'; *młóćba* 'młócenie' od *młócić*; *piszcza* 'gra na piszczałkach' od *piszczeć* itd.).

Jednak zasadniczą zmianą w kategorii nazw czynności było wchłonięcie formantów obcej proveniencji. Rozszerzył się zakres przejętego z języka niemieckiego formantu *-unek*, który w staropolszczyźnie miał postać *-unk*: *luprynk* (*lauprynk*, *liprunek*), *obszacunek*, *rachunek*, *ratunek* (*ratunk*), *szacunek* (*szacunek*). Formant ten należy dziś do typów dość licznych. Ważniejsze przeobrażenia dokonały się jednak dopiero za sprawą pożyczek łacińskich. We współczesnym języku polskim do częstych należą formacje z sufiksem *-acja*¹⁹, *-cja*, *-aż*, *-ada*, *-ata*, *-encja*, *-sja*, *-ycja*, *-zja*. Napływ anglicyzmów w ostatnich czasach spowodował rozprzestrzenianie się nazw czynności na *-ing* (np. *konsulting*, *jogging*, *leasing*, *lifting*, *sparing*).

Podobną sytuację mamy w klasie nazw cech. Jeśli chodzi o typ kategoriałny na *-ość*, zmian nie obserwuje się, choć oczywiście inne są jednostki reprezentujące ten model słowotwórczy. Pewne przesunięcia wskazać można wśród typów niekategoriałnych.

¹⁸ Ten właśnie przykład podaje K. Waszakowa (1993, 127), traktując derywat jako twór transpozycyjno-mutacyjny. J. Puzynina (1969) w pomieszczonym na s. 33 wykazie formantów nie uwzględniła *-e*.

¹⁹ K. Waszakowa (1994, 77) odnotowała aż 700 formacji typu *inauguracja*.

Stosunkowo bogata była u progu polszczyzny klasa nazw cech na *-oć* (np. *bliskoć, chytroć, czystość, doskonałość*). Bogatsza była w staropolszczyźnie klasa z sufiksem *-ota* (*chromota* od *chromy*, *cichota* 'skromność, pokora' od *cichy*, *ciemnota* 'ciemność', *dobrota, krzywota* 'krzywda'), relatywnie bogatszy był też typ na *-stwo* (*dobrowoleństwo* 'nieprzymuszona chęć' od *dobrowolny*; *drustwo* 'waleczny czyn' od *družny* 'mężny, dzielny'; *miłosierdzieństwo* 'miłosierdzie' od *miłosierny, miłosierdny*; *niepodobieństwo* 'złość, niegodziwość' od *niepodobny*; *nieustawieństwo* 'niestałość' od *nieustawny*; *niewiństwo* 'niewinność, brak winy' od *niewinny* itd.). Inne formanty rzadkie były w staropolszczyźnie, rzadko też pojawiają się we współczesnej polszczyźnie, np. *-oba* (*choroba, chudoba, szczodroba*), *-da* (*krzywda, prawda*).

Jeśli chodzi o nowe formanty, te pojawiły się za sprawą pożyczek. Najsilniejszy okazał się przyrostek *-izm//-yzm* (typy liczne), mniejszą produktywność wykazały: *-ja, -cja* (mało liczne, poniżej dwudziestu derywatów), także *-ada* oraz *-istyka // -ystyka*, ale to typy rzadkie (Waszakowa 1994).

Z powyższego przeglądu wynika, że opisywana kategoria zmieniała się w obrębie typów niekategorialnych, choć mniej niż w klasie nazw czynności. W zaprezentowanym przeglądzie nazw czynności i nazw jakości mieliśmy do czynienia z przemianami typów niekategorialnych, chodzi zatem nie tyle o naruszenie „trzonu” tych kategorii, co o przewartościowanie klas oddalonych od centrum.

Sprawa wygląda jednak inaczej, jeśli wspomnieć o przesunięciach, jakie dokonały się między zaprezentowanymi dwiema kategoriami rzeczowników transpozycyjnych. Otóż w materiale staropolskim daje się odczuć przenikanie klasy nazw czynności i klasy nazw cech. Jest to szczególnie wyraziste wśród derywatów o zakończeniach *~nie, ~enie, ~cie*. Gdy zastanowić się głębiej, status kategorialny tych derywatów nie jest jednoznaczny. Problem wiąże się ze statusem przejętych z prasłowiańszczyzny imiesłowów. W okresie staropolskim obserwuje się ich masowe adiektywizowanie (125 derywatów na *-ny, -eny, -ty*, prawie siedemdziesiąt zadiektywizowanych imiesłowów na *-ący, 195 z przyrostkiem -ty*) (Kleszczowa 2003, 103-113). Jeżeli uwzględnimy ten fakt, powstałe na takiej bazie derywaty z zakończeniami *~nie, ~enie, ~cie* w wielu wypadkach należałoby traktować jako nazwy cech (np. *obnażenie* 'nagość'; *obrócenie* 'przemiana', *oczyszczenie* 'czystość, [...], blask'). Mamy zatem do czynienia z derywatami tylko pozornie przejętymi bez zmian – forma jest identyczna, ale wartość kategorialna przesunęła się od nazwy cechy do nazwy czynności (Kleszczowa 1998, 73).

Powyższe jest hipotezą, która wymaga głębszych przemyśleń. Jeśli jednak przyjmiemy taki sąd, konsekwentnie należy przyjąć, że w rozwoju polszczyzny doszło do krystalizacji dwóch podstawowych klas transpozycyjnych: nazwy czynności i nazw cech.

Dodać tu trzeba, że w istotny sposób zmieniły się odrzeczownikowe nazwy abstrakcyjne i to pod każdym względem. U progu polszczyzny abstrakta odrzeczownikowe tworzone były za pomocą formantu *-stwo* (*bałwaństwo* 'bałwochwalstwo', *bóstwo* 'natura boska, boskość', *diabelstwo* 'siła diabelska', *gospodarstwo* 'gościnność', *męstwo* 'cnota'). Owszem, zdarzały się inne formanty, ale to fakty jednostkowe, nieistotne dla ogólnego obrazu derywacji, np. *chąsba* 'kradzież' od *chąsa* 'banda, złodzieje, rozbójnicy', *koleja* 'ustalony porządek, następstwo według pewnego porządku' od *koło*, *pękowina* czy *pąkowina* 'nabrzmiałość czy też pączek' od *pąk* 'pączek', *rybitwa* 'łowienie ryb', *gwiazderna* 'nauka o gwiazdach, astronomia, astrologia'. Jeśli chodzi o obce formanty, wskazać można jedynie trzy rzeczowniki na *-ja*: *profecja* 'proroctwo, przepowiednia' od *profeta* 'prorok'; *profesja* 'złożenie ślubów zakonnych, śluby zakonne' od *profes* 'ten, kto złożył śluby zakonne'; *prokuracja* 'pełnomocnictwo procesowe, też dokument ustanawiający zastępstwo procesowe' od *prokurator*.

Pokazany wyżej stan w ciągu wieków uległ zasadniczym zmianom. Przede wszystkim pojawiły się nowe formanty, rodzime, por. *ciesielka*, *reporterka*, pojawiły się na szerszą skalę formanty obce: *-ja*, *-ada*, *-yka*, *-ura* czy *-izml* *-yzm* (*aneksja*, *blazenada*, *automatyka*, *prezydentura*, *profesjonalizm*, *demokratyzm*).

Staropolskie odrzeczownikowe derywaty abstrakcyjne w zdecydowanej większości reprezentowały strukturę semantyczną 'bycie tym, na co wskazuje podstawa słowotwórcza', por.: *szlachectwo* 'przynależność do stanu szlacheckiego', *kuglarstwo* 'robienie sztuczek, czary' od *kuglarz*. Były to zatem struktury odsubiektywne. Także dziś dominują te typy strukturalne, ale obok nich funkcjonują formacje odobiektywne (typ *nikotynizm*, *rasizm*, *mistycyzm*)²⁰.

W ciągu wieków nie tylko doszło do zwiększenia ilości formantów, nie tylko derywaty różnicowały się co do typów semantycznych, ale obserwuje się też znaczne powiększenie klasy. Właśnie tu mamy do czynienia z jedną

²⁰ W staropolszczyźnie odnotowano ledwie ślady tego typu niesubiektywnych formacji – pojawiają się raczej jako przypadkowe fakty o leksykalnej naturze, por. *bałwaństwo* ('to, że ktoś wierzy w *bałwany*'); *rybitwa* 'łowienie *ryb*'.

z bardziej istotnych przemian systemu słowotwórczego polskich rzeczowników – rozbudowanie typów odrzeczownikowych (będzie o tym mowa dalej).

Jak widać z powyższego przeglądu, mimo pozornych podobieństw transpozycyjne typy rzeczownikowe uległy znacznym przewartościowaniom. Nie można by tego stwierdzić, gdyby analizować poszczególne derywaty i modele słowotwórcze w izolacji, nie można by tego uchwycić, gdyby nie skonfrontować płaszczyzn dwóch odległych epok – tylko szeroka perspektywa pozwala dojrzeć istotne zmiany językowe, z pominięciem drobnych, mało znaczących incydentów, nawet gdy zadziwiają swoją odmiennością.

Nomina agentis

Jeśli chodzi o derywaty rzeczownikowe o funkcji przedmiotowej (mutacje), to najliczniej, na każdym zresztą etapie rozwoju polszczyzny, reprezentowane są nazwy wykonawców czynności. Ale nie tylko liczebność czyni tę klasę wyjątkową. Także na każdym etapie rozwoju jest to kategoria naznaczona wyrazistymi formantami, por. *-ca*, *-iciel*, *-arz*, *-erz*, *-er* czy współczesne *-ator*, *-ant*, *-ent*. Nawet fale pożyczek nie zdołały zburzyć tej specyfiki derywatów odpowiadających pierwszemu argumentowi predykatów czynnościowych, co oczywiście ma związek z właściwościami języków fundujących nam nowe formanty²¹.

Cechą charakterystyczną agensa jako roli semantycznej jest osobowość (Fillmor 1968). Ma to odzwierciedlenie w systemie słowotwórczym. Bo choć zdarza się, że derywat pozbawiony jest tej cechy (por. staropolskie: *kap* 'wosk okapujący z palących się świec', *ślednik* 'pies myśliwski', *wodza* 'to, co prowadzi, wskazuje drogę, przewodnik' czy współczesne: *puhacz*, *pęczak* 'kasza...', *łącznik* 'to, co łączy'), zdecydowana większość nazw agentywnych to leksemmy osobowe. Tak było w prasłowiańszczyźnie (Wojtyła-Świerżowska 1974), w staropolszczyźnie, tak jest także we współczesnej polszczyźnie (Smółkowa 1976, 31-49).

Rozwój techniki w XX wieku sprawił, że pojawiły się urządzenia automatycznie wykonujące czynności. Są one zaprogramowane przez człowieka i zależą od jego woli, to oczywiste. Dla języka ważne jest, jak interpretujemy zautomatyzowaną maszynę – czy jako sprawcę czynności, czy też jako

²¹ Z reguły jest to efekt kontaktów z językami niesłowiańskimi, co potwierdza ustalenia J. Siatkowskiego (1996, 173-184).

instrument²². Dla nosicieli polszczyzny typowe są użycia nazw zautomatyzowanych urządzeń w pozycji agensa, zatem: *Pralka odwirowała wodę, Komputer zapisał dane*. Nienaturalnie natomiast brzmią konstrukcje: *Piore skarpetki pralką* (lepiej powiedzieć: *w pralce*) czy *Pracuję komputerem* (lepiej: *z komputerem*). W słowotwórstwie synchronicznym mówi się o neutralizacji opozycji między kategoriami (Laskowski, Grzegorzczkowska, Wróbel 1984, 324-325). Z punktu widzenia historii można mówić o nowym zjawisku, o przewartościowaniach w pojmowaniu sprawcy czynności. Maszyny o wysokim stopniu automatyzacji łatwo wiążą sufiksy agentywne, por. *-er: absorber* 'aparatus do pochłaniania par lotnych roztworów i gazów', *dekoder* 'urządzenie do dekodowania otrzymanej informacji' czy *-or: dekompresor* 'aparatus używany do dekompresji', *rotor* 'wirująca powierzchnia nośna w wiroplacie' (Waszakowa 1994, 150, 159). Dla użytkownika języka polskiego nieistotny jest czynnik sprawczy wprowadzający maszynę w ruch; ważne jest, że urządzenie działa, zachowuje się jak agens. Można więc powiedzieć, że na przestrzeni wieków załamała się opozycja: osobowy agens – nieosobowy instrument.

Nomina instrumenti

Głębokim przemianom jakościowym uległy w polszczyźnie *nomina instrumenti*. U progu polszczyzny była to kategoria słabo wykształcona formalnie. Jedynie przyrostki *-dło* i *-to* były mocniej naznaczone instrumentalnością (por. *gasidło, przykrywadło, stawidło, szydło, świecidło, toczydło, spinadło, pomiołto* od *pomieść, siodło, tarło*), ale i one nie były jednofunkcyjne. Przeważająca liczba staropolskich nazw środków czynności to derywaty semantyczne od nazw czynności, zatem twory na *-enie* (np. *kobylenie, ułapienie, szczycenie* 'zbroja'), *-nie* (np. *mazanie* 'substancja służąca do namaszczenia', *opasanie* 'to, co służy do przepasywania, pas', *upiękanie* 'to co służy do ozdoby', od *upiękać*), *-cie* (np. *obszycie* 'obramowanie, obszywka, lamówka', *pokrycie* 'nakrycie', 'dach', 'osłona') oraz powstałe w rezultacie zmiany paradygmatu z czasownikowego na rzeczownikowy – z zerem w mianowniku (np. *naczyn* 'narzędzie, przyrząd, instrument' od *naczyńić, narząd* 'narzędzie' od *narządzić, przesiek* 'topór, siekiera ciesielska' od *przesiekać*) oraz zakończonych na *-a* w mianowniku (np. *osnowa* 'jakaś część urządzeń młyna' od *osnować; przyczyna* 'narzędzie' od *przyczynić (się); węda* 'hak, haczyk lub narzędzie zakończone hakiem, ha-

²² Problem ten omawiany był już w: Kleszczowa 1981, 34-38.

czykiem', 'rodzaj narzędzia do łowienia ryb' od *wędzić*; *więza* czy *węza* 'rodzaj sieci na ryby' od *więzić*).

Nowe w dzisiejszej polszczyźnie, i to o znacznej frekwencji, są formanty *-arka* i *-alka*²³. Ledwie zaznaczony materiałem staropolskim formant *-aczka* we współczesnym języku polskim należy do formantów dość licznych w klasie *nomina instrumenti*. Mamy zatem do czynienia nie tylko z rozrostem ilościowym w ramach kategorii, co związane jest z rozwojem techniki, ale również z krystalizacją wykładników formalnych.

Nie koniec na tym. W poprzednim fragmencie mowa była o załamaniu opozycji między osobowymi nazwami wykonawców czynności a nieżywotnymi nazwami narzędzi. Przejawem tego jest formalna zbieżność obu kategorii. Związek jest tak silny, że niektórzy w ogóle podważają kategorialność nazw narzędzi, proponując wydzielenie klasy nazw agentywnych (Laskowski 1972). Zbieżność ta zauważalna jest również w najstarszym materiale, ale – po pierwsze – zakres jej jest mniejszy, po drugie – odmienne są przyczyny owych zbieżności.

W staropolszczyźnie wspólne formanty były efektem konkretyzacji nazw czynności, por. przykłady na derywację paradygmatyczną (*też* 'mówiący nieprawdę, kłamca', *przystaw* 'pomocnik, osoba asystująca' wobec *naczyn* 'narzędzie, przyrząd, instrument', *przesiek* 'topór, siekiera ciesielska') czy na *-enie* (*nalezienie* 'ten, kto znajduje', *odkupienie* 'odkupiciel' wobec *ułapienie* 'łapka, [...], pułapka', *szczylenie* 'zbroja'). Inne zbieżności mają charakter śladowy, np. obok *przewoźnik*, *szkodnik*, *rzecznik* pojawia się *powojnik* 'szeroki pas tkaniny do owijania niemowląt, powijak'), obok *kłamacz* 'szyderca', *pijak*, *śpiewak* i *żebrak* pojawia się przykład *rzezak* 'rodzaj dłuta'. Tak więc choć obserwuje się paralelność modeli słowotwórczych nazw wykonawców czynności i nazw środków czynności już u progu polszczyzny, są to fakty tak rzadkie, że należy je uznać za przypadkowe, a nie systemowe. Dziś wśród derywatów na *-acz* 70% to nazwy wykonawców czynności²⁴, 30% – nazwy instrumentalne, wśród derywatów na *-ak* nazwy wykonawców stanowią 24%, nazwy narzędzi – 66%²⁵, w klasie na *-nik* 52% to nazwy wykonawców czynności, a 43%

²³ Na temat genezy formantów zob. Kleszczowa 1999.

²⁴ Nazwy wykonawców czynności obejmują też urządzenia zautomatyzowane. Uwaga ta dotyczy także danych procentowych dla następnych formantów.

²⁵ Reszta to nazwy obiektów.

– nazwy środków czynności²⁶. Można zatem powiedzieć, że rozwój szedł w kierunku formalnego zbliżenia nazw środków czynności do klasy nazw wykonawców czynności.

Nomina loci

Podobnie jak nazwy narzędzi, także znacznie zmieniła się kategoria nazw miejsc²⁷. Przede wszystkim wzrosła ilość charakterystycznych dla niej wykładników formalnych. Formantem o ciągłej tradycji jest *-isko* (w staropolszczyźnie także jego wariantywna postać *-iszczce*, por. *pastwisko* obok *pastwiszczce*, *siedlisko* obok *siedliszczce*). Z innych charakterystycznych, choć nie jednofunkcyjnych przyrostków wymienić można: *-dło* (np. *odpoczywadło* ‘miejsce spoczynku’), *-nica* (np. *tanecznicza* ‘pomieszczenie przeznaczone na wykonywanie tańców’), *-ica* (np. *wywozica* ‘droga, wawóz’), *-ń* (np. *rozstań* ‘miejsce, gdzie się drogi rozchodzą, rozdroże’). Warto podkreślić, że w klasie staropolskich derywatów lokatywnych najczęściej spotykamy struktury powstałe przez zamianę paradygmatu z czasownikowego na rzeczownikowy męski (prawie czterdzieści przykładów, np. *bląd* ‘bezdroże’, *pogrzeb* ‘grób, grobowiec’) oraz żeński (ponad trzydzieści przykładów, np. *nasieka* ‘wycięte miejsce w lesie’, *opusta* ‘przepust, przejazd przez zastawę’). Dziś podstawowymi wykładnikami słowotwórczej kategorii nazw miejsca są sufiksy *-nia*, *-alnia* i *-arnia*²⁸.

Oceniając przemiany w zasobie derywatów odpowiadających argumentowi lokatywnemu, należy wziąć pod uwagę nie tylko zmianę wykładników formalnych, ale także znaczenie podstaw słowotwórczych analizowanych derywatów. Problem wiąże się z rodzajem argumentu lokatywnego w strukturze zdania. Bliższa analiza ujawnia, że bazami staropolskich nazw miejsc często były te czasowniki, dla których rola semantyczna miejsca (Loc) ma charakter obligatoryjny w strukturze zdania, por. *WEJŚĆ DO kina*, *DOJECHAĆ DO Warszawy*, *POŁOŻYĆ NA stole*. Oto garść przykładów: *pokład*, *pokładni-*

²⁶ Reszta to nazwy obiektów i miejsc. Dane liczbowe podaję na podstawie: Kleszczowa 1981, 106. Należy dodać, że cyfry dotyczą derywatów powstałych na bazie czasowników implikujących rolę Instr, nie obejmują zatem derywatów typu *żebrak*, *biegacz*, *ktusownik*.

²⁷ Dokładnie o rozwoju tej kategorii (także o typach odmiennych) zob. Kleszczowa 1997.

²⁸ W staropolszczyźnie formant *-nia* pojawia się zaledwie w 4 przykładach: *łaźnia*, *oblecznia*, *trzebinia* oraz *stajnia*. Sufiks *-alnia*, stojący u źródeł postaci *-alnia*, reprezentują: *kowadlnia*, *nakowadlnia*, *postrzygadlnia*, *postrzygalnia*, *obłoczedlnia*, *wieczeradlnia*, *zuwadlnia*. Sufiks *-arnia* pojawia się jedynie w przykładzie *piekarnia* (o genezie sufiksów *-alnia* i *-arnia* pisał B. Kreja (1967; 1967a).

ca 'skarbiec, skarbnica' od *pokładać* 'kłaść, umieszczać', *przystaje* 'przystań, miejsce [...], gdzie się łodzie zatrzymują' od *przystajać*, *stawisko* 'stanowisko, miejsce postojowe' od *stawać* 'bywać, [...], znajdować się', *wchód, wchodza* 'wejście' od *wchodzić*. Dziś nazwy miejsc są fundowane przez czasowniki o fakultatywnej pozycji argumentu miejsca, np. *smażalnia, spalarnia, przebieralnia*.

Odmienne są też typy semantyczne nazw miejsc. Dużą produktywność wykazują dziś czasowniki wskazujące na rodzaj czynności w nazwie warsztatu, zakładu, wytwórni, oddziału w fabryce, np. *przechowalnia, smażalnia, spalarnia, walcownia*²⁹. Wskazany tu typ słowotwórczo-semantyczny spotykamy również w staropolszczyźnie, ale rzadko (por. *kuźń, kuźnia* 'mennica', *sąd* 'miejsce odbywania rozpraw sądowych', *skup* 'rynek, plac targowy').

Ze wskazaną wyżej tendencją wiąże się agentywność współczesnych derywatów lokatywnych – są to miejsca, gdzie człowiek wykonuje jakąś czynność. Tymczasem w materiale staropolskim spotykamy wiele derywatów, których struktura semantyczna pozbawiona jest tej cechy, por. *przystucha* 'teren poza właściwą wsią, do niej przynależny' od *przystuchać* 'należeć, przynależeć, należeć się', *ście* czy *szcie* 'koryto rzeki' od *iść, trzęsawica* 'mokradło, trzęsawisko'.

Tendencje językowe

Procedura ustalania ewolucji perspektywicznej poszczególnych środków formalnych, poszczególnych typów i kategorii, także całych klas w obrębie części mowy już teraz daje podstawy do uogólnień, do modelowania dynamicznego wizerunku polskiej derywacji. Model ten na pewno wymaga dopracowania, udokumentowania, ponad wszystko zaś – silnej argumentacji. Zaprezentuję teraz zmiany, które dla derywacji polskich rzeczowników i przymiotników wydają się najważniejsze.

W rozwoju derywacji polskich rzeczowników zauważa się wzmocnienie klasy rzeczowników odrzeczownikowych. Dzieje się tak głównie za sprawą zapożyczeń – najczęściej pożyczamy rzeczowniki, bez względu na to, czy chodzi o desygnaty przedmiotowe (rzeczowniki konkretne) czy nieprzedmiotowe (rzeczowniki abstrakcyjne). Wydaje się, że problem leży po części w semiotycznej naturze znaków językowych, po części zaś – we fleksyjnym

²⁹ Analogiczny proces obserwujemy w osobowych nazwach agentywnych – nowe derywaty to przede wszystkim nazwy zawodów.

charakterze naszego języka. Jedną z funkcji znaków rzeczownikowych to wskazywanie; w takim wypadku mamy skłonność do przydawania nowej nazwy (mam tu na myśli również *nomina propria*). Oznaczając relacje (czynności, procesy i stany), na drodze analogii przyporządkowujemy je istniejącym już znakom. Z kolei fleksyjny charakter polszczyzny sprawia, że łatwiej nam pożyczyć, zwłaszcza z angielskiego, rzeczownik niż czasownik bądź przymiotnik. Te trzeba dopiero zaadaptować, także drogą derywacyjną, ale stosowane wtedy środki formalne mają wartość przede wszystkim strukturalną.

U progu polszczyzny silną była klasa rzeczowników odczasownikowych, zwłaszcza w klasie nazw mutacyjnych. Zrealizowanie reguł derywacyjnych sprawiło, że w zasadzie nie tworzymy nowych derywatów odczasownikowych na bazie starych czasowników. Jeśli chodzi o czasowniki pożyczone, te najczęściej fundują rzeczownikowe derywaty z formantami obcymi, por. *kompozytor, restaurator, monter, entuzjasta, furiat, pasjonat*.

Derywaty odprzymiotnikowe są w układzie diachronicznym bardzo niestabilne, mocno trzymają się tylko *nomina essendi*. Nazwy nosicieli cech łatwo podlegają reinterpretacjom. Jest to efektem napięć, jakie występują już u źródeł derywatów odprzymiotnikowych. Za Kuryłowiczem przyjmuję, że rzeczowniki powstają na bazie przymiotników w dwojaki sposób: u źródeł jednych stoją struktury predykatywne (typ: *X jest jakiś*), innych – grupy nominalne (*jakiś X*). Za podstawowy należy uznać typ predykatywny, bo ten właściwy jest także innym częściom mowy (derywat to efekt skondensowania struktury predykatywnej). Ciężenie ku predykatywnemu rozumieniu sprawia, że, o ile to możliwe, derywaty powstałe drogą uniwerbizacji z czasem zaczynają być rozumiane jako struktury odrzeczownikowe lub odczasownikowe, por. *żaglówka* od *łódź żaglowa* interpretowana jest jako *łódź z żaglem*, *jadalnia* od *pokój jadalny* zaczyna być rozumiana jako *pokój, w którym się jada*. Procesem sprzyjającym wskazanemu wyżej zjawisku jest niestabilność wyrażenia przymiotnikowo-rzeczownikowych, por. nieznanne dziś wyrażenie *gotowe pieniądze* wobec derywatu powstałego na jego bazie: *gotówka*. Argumentem przemawiającym za wyżej opisanym zjawiskiem, zatem za uznaniem uniwerbizacji za jedną z technik derywacyjnych³⁰, jest wielość formantów rzeczownikowych zawierających w swej strukturze morfemowej elementy

³⁰ Sprawa to sporna w słowotwórstwie (Honowska 1979, 37-38).

właściwe przymiotnikom: *-nie, -nica, -alnia, -arnia, -nik, -awica, -awka, -adlnia, -owisko, -anka, -ówka* itd.

Warto też wspomnieć o innej przyczynie niestabilności podstaw przymiotnikowych. Tę udało się dostrzec z całą wyrazistością dopiero w trakcie analiz derywatów przymiotnikowych. Okazało się, że przydanie derywatom odrzeczownikowym kategorii słowotwórczej to nie lada problem w pracy nad staropolskim materiałem³¹. Kategorie słowotwórcze przymiotników modelowane są dopiero na poziomie tekstu – wiadomo, iż przymiotnik konotuje określany przez siebie rzeczownik i orzekanie o kategorii możliwe jest dopiero wtedy, gdy uwzględnimy całość wyrażenia rzeczownikowo-przymiotnikowego. Tymczasem odnotowane połączenia, zwłaszcza dla przymiotników o wyższej frekwencji, dają nieraz cały wachlarz możliwych sensów kategoryalnych, por. *korona królewska* ‘należąca do króla’, *para królewska* ‘para złożona z króla i królowej’, *ród królewski* ‘potomkowie króla’, *królewski gest* ‘gest godny króla’, *królewski obiad* ‘obiad jak u króla’, *profil królewski* ‘profil charakterystyczny dla króla’. Rozchwianie znaczenia przymiotnika jest w moim przekonaniu jedną z przyczyn reinterpretacji. Rzeczownikowa podstawa stabilizuje derywat, sprawia, że stosunki motywacyjne są wyrazistsze, a więc silniejsze.

Bez względu na przyczyny, faktem jest rozrost derywatów odrzeczownikowych we wszystkich kategoriach. Dla całości systemu derywacyjnego ma to daleko idące konsekwencje. Brak wskazania relacji w postaci czasownikowej bądź przymiotnikowej bazy sprawia, że znaczenie derywatu wymaga dopełnienia: nie wystarczy wiedzieć, że *księgarz* to ‘ktoś związany z książką’ (tylko o tym informuje struktura), trzeba wiedzieć, że to ‘ktoś, kto **sprzedaje książki**’. Podobną sytuację mamy w transpozycjach-mutacjach typu *reporterka*; jaka relacja mieści się w derywacie, nie wynika to z budowy formacji. W efekcie osłabia się rola formantu jako elementu wprowadzającego sensy do wyrazu motywowanego. Reakcją na takie zjawiska jest grupowanie się leksemów w klasy semantyczne, por. *ogórkowa, pomidorowa, brokułowa, kalafiorowa* (zupa); *wisniówka, anyżówka, cytrynówka* (nazwy wódek) (Honowska 1964).

Odmienne zmiany zauważamy w derywacji przymiotników. Tam klasa derywatów odrzeczownikowych kurczy się. Przede wszystkim wygasa ak-

³¹ Posłużenie się kompetencją językową w analizach współczesnych derywatów częściowo usuwa problemy.

tywność typów wyrażających dzierżawczość, głównie wśród przymiotników od nazw własnych (*Zosina suknia > suknia Zosi*), ale też wśród przymiotników powstałych na bazie nazw pospolitych (*ojcowy kapelusz > kapelusz ojca*). W grę wchodzi też inne relacje, np. materiałowa (*skórkowe buty > buty ze skóry*), relacja partytywna: *kraciasta chusta > chusta w kratę, skrzypcowe struny > struny (od) skrzypiec*, też inne. Sprawa wymaga jeszcze szczegółowych badań, bo wiele jest dowodów na cofanie się z płaszczyzny słowotwórczej relacji posesywnej (Szlifarszteinowa 1960), inne wymagają argumentacji, przy czym nie obejdzie się bez zestawiania derywatów z odpowiadającymi im konstrukcjami składniowymi w tekstach (por. *miodowy smak* wobec *smak miodu*, *woskowa cera* wobec *cera jak wosk*).

Jeśli chodzi o przymiotniki, obserwuje się znaczne wzmocnienie klasy modyfikacyjnej, zatem przymiotników odprzymiotnikowych. W grę wchodzi derywaty prefiksalne (*amoralny, postkolonialny, antyfaszystowski*), ale też sufiksalne (nowe są derywaty typu *białawy, gorzkawy*, wzmocniła się klasa deminutywów na *-utki, -uśki, -uteńki, -usi*).

PERSPEKTYWY BADAWCZE

Utarło się mniemanie, że słowotwórstwo synchroniczne ukazuje sposób rozumienia leksemu pochodnego, słowotwórstwo zaś historyczne odpowiada na pytanie, jak wyraz powstał naprawdę. Jest to sąd upraszczający zadania stojące przed słowotwórstwem historycznym. Owszem, zdarza się, że historyk języka usiłuje dotrzeć do źródeł modelu słowotwórczego, że poszukuje genezy formantu, że śledzi losy konkretnego derywatu. Nie znaczy to jednak, że odkrywa prawdę o derywacie.

Słowotwórstwo historyczne to nauka o odnotowanych w wiekach przeszłych jednostkach leksykalnych, nauka zatem o interpretacji budowy słowotwórczej i sposobie rozumienia leksemu bądź klasy leksemów. Interpretacja ta ma charakter bardziej skomplikowany niż w odniesieniu do znanych nam współcześnie jednostek leksykalnych. Brak nam kompetencji użytkowników języka minionych stuleci, mimowolnie posiłkujemy się własną kompetencją, a to może dodatkowo wypaczyć obraz analizowanego derywatu. Kiedy i w jaki sposób powstał konkretny wyraz, leży to w sferze hipotez.

Niewątpliwym urokiem badań naukowych jest nieustanne rodzenie się znaków zapytania, proporcjonalnie do stopnia zgłębiania wybranego obsza-

ru dziedziny. Mimo bogatej literatury, sięgającej wieku XIX, przed badaczami słowotwórstwa historycznego ciągle stoją nowe zadania.

Uważny czytelnik niniejszego rozdziału z pewnością zauważył, że omawiając zagadnienia słowotwórstwa historycznego, zazwyczaj przytaczałam przykłady z derywacji rzeczowników i przymiotników, czasami tylko sięgałam do materiału czasownikowego, też przysłówkowego. To nie przypadek. Odwołuję się do materiału, który sama przebadalam, czego świadectwem są dwie monografie (Kleszczowa 1998; 2004). Prace nad derywacją innych części mowy są jeszcze w toku. Ukazało się już obszerne opracowanie słowotwórstwa czasowników autorstwa Aleksandry Janowskiej i Magdaleny Pastuchowej (*Słowotwórstwo czasowników staropolskich. Stan i tendencje rozwojowe*), Urszula Burzywoda przebadala już słowotwórstwo zaimków, Mirosława Siuciak liczebniki, przysłówki – autorka niniejszego tekstu³² i zarazem kierownik zespołu realizującego wieloletni projekt badawczy pt. „Słowotwórstwo historyczne”, finansowany przez Komitet Badań Naukowych. Można zatem oczekiwać, że w ciągu najbliższych lat historykom języka będzie dostarczony, też w dużej części zinterpretowany, staropolski materiał słowotwórczy, który w intencji katowickiego zespołu będzie stanowił niezbędną bazę w dalszych studiach historycznojęzykowych.

Proponowane interpretacje słowotwórstwa pierwszego etapu polszczyzny na pewno nie są doskonałe, wymagają korekty, uzupełnień, dopracowania. To oczywiste, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że uogólnieniu poddano kilkanaście tysięcy przykładów, że materiał staropolski ciągle stanowi zagadkę dla historyków języka (por. nowe odczytanie *Rozmyślenia przemyskiego* przez Wacława Twardzika i Ryszarda Wojciecha Rzepkę czy nowe interpretacje fragmentów *Bogurodzicy*, dokonane przez Stanisława Borawskiego). Dopelnienie wiedzy o staropolszczyźnie może w istotny sposób wpłynąć na ustalenie, jakich dokonano dla poziomu słowotwórczego.

Zaproponowana procedura ewolucji perspektywicznej ujawniła kierunki przemian systemu słowotwórczego, ale na boku pozostał „kształt czasu” – znamy efekt ewolucji, ale nie wiemy, jak do niego doszło. To wymaga studiów nad przekształcaniem się poszczególnych modeli słowotwórczych – typów, kategorii, derywacji całych części mowy. Wskazane ramy dają ogólne

³²Także prace dotyczące tych części mowy będą opublikowane, choć na razie autorki nie są zdecydowane, w jakiej postaci – książkowej czy osobnych artykułów.

wskazówki, są przewodnikami w gąszczu szczegółowych faktów; te przy bliższym oglądzie odsłonią etapy przekształcania się.

Nie obejdzie się bez studiów uwzględniających różne techniki nominacji, zwłaszcza przejmowania obcych elementów leksykalnych, też morfemowych. Istotne będą też studia nad zmianami znaczeń, bo przecież nowo powstała formacja słowotwórcza to twór o nieustannie zakłóconej relacji między dwoma leksemami – fundowanym i fundującym.

Wieloletnie doświadczenia ujawniły tak wiele „białych plam”, że zakończenie, w którym przewidywałam refleksje nad przyszłością studiów słowotwórczohistorycznych, mogłoby się rozrosnąć w osobny rozdział książki. Rezygnuję zatem z dalszego wyszczególniania „zadań na przyszłość”. Resztę pozostawiam Czytelnikowi, zwłaszcza te zadania, których jeszcze sama nie jestem świadoma. Te są dla mnie szczególnie interesujące.

Literatura

- BAJEROWA I., 1969, Strukturalna interpretacja historii języka, „Język Polski” XLIX, s. 81–103.
- BLOCH M., 1960, Pochwała historii, przeł. W. Jedlicka, przejrzał i wstęp W. Kula. Warszawa [oryginał: Apologie pour l’Histoire ou Métier d’Historien, Paris 1959].
- BORYŚ W., 1975, Prefiksacja imienna w językach słowiańskich, Wrocław.
- DOKULIL M., 1979, Teoria derywacji, przeł. A. Bluszcz, J. Stachowski, Wrocław [oryginał: Teorie odvozovink slov, Praha 1962].
- FILLMOR Ch. J., 1968, The case for case, [w:] Universals in linguistic theory, wyd. E. Bach, R. T. Harms, New York.
- GRZEGORCZYKOWA R., PUZYNNINA J., 1979, Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime, Warszawa.
- HONOWSKA M., 1964, O pojemności znaczeniowej derywatów, „Język Polski” XLIV, s. 193–200.
- , 1979, Ewolucja metod polskiego słowotwórstwa synchronicznego (w dziesięcioleciu 1967–1977), Wrocław.
- JADACKA H., 2001, System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000), Warszawa.
- JANOWSKA A., 1999, Funkcje przestrzenne przedrostków czasownikowych w polszczyźnie, Katowice.
- , PASTUCHOWA M., 2005, Słowotwórstwo czasowników staropolskich. Stan i tendencje rozwojowe, Kraków.
- KAPRON I., 1998, Polskie przymiotniki z formantem paradygmatycznym, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Filologia Polska” 50, Toruń, s. 82–83.
- KLESZCZOWA K., 1981, Ograniczenia semantyczne w procesie derywacji nazw narzędzi, Katowice.
- , red., 1996, Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych, Katowice.

- , 1997, Kategoria słowotwórcza nomina loci w perspektywie historycznej, „Prace Językoznawcze” T. 22, Studia historycznojęzykowe, Katowice, s. 83-95.
- , 1998, Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rze-
czowniki, Katowice.
- , 1998, W sprawie genezy formantów kategorii nazw środka czynności, [w:] Język.
Teoria – dydaktyka. Materiały konferencji językoznawczej, zorganizowanej
przez IFP WSP w Rzeszowie w dniach 27-29 maja 1998 r. w Trzciny koło Jasła,
red. B. Greszczuk, Rzeszów, s. 35-43.
- , 2001, Produktywność modelu słowotwórczego a tendencje rozwojowe słownictwa,
[w:] Języki słowiańskie dziś. Nowe fakty. Nowe spojrzenia. Księga pamiątkowa
poświęcona profesorowi Michałowi Blicharskiemu, red. H. Fontański, współpr.
E. Straś, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 1949, Katowice, s. 46-54.
- , 2003, Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja, Ka-
towice.
- , 2004, Przypadek i prawidłowość w przemianach systemu słowotwórczego, „Po-
radnik Językowy” z. 2, s. 51-66.
- , SELIMSKI L., red., 2000, Słowotwórstwo i inne sposoby nominacji. Materiały z
4 konferencji Komisji Słowotwórstwa przy Międzynarodowym Komitecie Sławi-
stów. Katowice 27–29 września 2000 r., Katowice.
- KREJAB., 1967, Nazwy pomieszczeń na *-alnia* w języku polskim, „Język Polski” XLVII,
s. 182-193.
- , 1967a, Nazwy pomieszczeń na *-arnia* w języku polskim, „Język Polski” XLVII,
s. 259-276.
- , 2002, Próba rekonstrukcji rzeczywistości pozajęzykowej w świetle słownictwa (Na
przykładzie formacji *-niczy* i *-stwo*), [w:] idem, Studia i szkice językoznawcze,
Gdańsk, s. 43-50.
- KUCAŁA M., 1999, Jak się zmieniają badania historycznojęzykowe, [w:] In memo-
riam Alfredi Zareba et Josephi Reczek, „Prace Komisji Słowianoznawstwa” 51,
s. 39-46.
- KURZOWA Z., 1976, Derywacja fleksyjna w języku polskim oraz próba wyjaśnienia
jej genezy, [w:] Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Języko-
znawcze, z. 42, Kraków, s. 90-103.
- LASKOWSKI R., 1972, Derywacja rzeczowników w dialektach laskich, cz. II, Rze-
czowniki z formantem w funkcji przedmiotowej, Wrocław.
- , GRZEGORCZYKOWA R., WRÓBEL H., red., 1984, Gramatyka współczesnego je-
zyka polskiego. Morfologia. Warszawa.
- LYONS J., 1984, Semantyka 1, przeł. A. Weinsberg, Warszawa [oryginał: Semantics 1,
Cambridge 1977].
- NAGÓRKO A., 1996, Słowotwórstwo w polskich pracach językoznawczych XIX i po-
czątków XX wieku, „Prace Filologiczne” XLI, s. 43-72.
- OHNEISER I., 2000, red., Wortbildung interaktiv im Sprachsystem - interdisziplinär
als Forschungsgegenstand. Słowoobrazowanie v ego otnošenijach k drugim sfer-
am jazyka. Materialien der 3. Konferenz der Kommission für slawische Wortbil-
dung beim Internationalen Slawistenkomitee, Innsbruck, 27.9.2.2.10.1999. Inns-
bruck.
- , 2003, red., Słowotwórstwo/Nominacja. Komparacja systemów i funkcjonowa-
nia współczesnych języków słowiańskich 1, Opole.
- OŻÓG K., 2001, Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku, Rzeszów.

- PASTUCHOWA M., 2000, Zmiany semantyczne i strukturalne czasowników odrzeczownikowych w polszczyźnie, Katowice.
- POPPER K. R., 1999, Nędza historycyzmu, Warszawa [oryginał: *The Poverty of Historicism*, London-New York 1992, I Wyd. w W. Brytanii 1957].
- PUZYNINA J., 1969, Nazwy czynności we współczesnym języku polskim (słowotwórstwo, semantyka, składnia), Warszawa.
- , 1975, Jak pracować nad słowotwórstwem historycznym języka polskiego? „Poradnik Językowy”, s. 173-179.
- , 1976, O dorobku i perspektywach badawczych słowotwórstwa historycznego języka polskiego, „Prace Filologiczne” R. XXVI, s. 155-179.
- SATKIEWICZ H., 1969, Produktywne typy słowotwórcze współczesnego języka polskiego, Warszawa.
- SIATKOWSKI J., 1996, Czesko-polskie kontakty językowe, Warszawa.
- SKARGA B., 1982, Czas i trwanie. Studia o Bergsonie, Warszawa.
- , 1989, Granice historyczności, Warszawa.
- SMÓLKOWA T., 1976, Nowe słownictwo polskie. Badania rzeczowników, Wrocław.
- SZLIFERSZTEJNOWA S., 1960, Przymiotniki dzierżawcze w języku polskim, Wrocław.
- URBAŃCZYK S., 1953-2003, red., Słownik staropolski, t. I-XI, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- WASZAKOWAK., 1993, Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki z formantem paradygmatycznym, Warszawa.
- , 1994, Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne obce, Warszawa.
- WOJTYŁA-ŚWIERZOWSKA M., 1974, Prastłowiańskie nomen agentis, Warszawa.
- ZAJDA A., 1990, Staropolska terminologia prawnicza (do r. 1500), Kraków.

Zalecana literatura do studiów nad słowotwórstwem historycznym

W niniejszym, z założenia okrojonym, zbiorze lektury ujęte zostały tylko te pozycje książkowe, w których autor poddał analizie szerszy wycinek historii polskiej derywacji (szczegółowe wskazówki Czytelnik może znaleźć właśnie w tych publikacjach). Nazwiska i tytuły artykułów pojawiają się wtedy, gdy brak monografii, ale albo artykuł ma szczególną wagę, albo pragnę zwrócić uwagę na znaczące dla słowotwórstwa historycznego nazwisko³⁴.

- BORYŚ W., 1975, Prefiksacja imienna w językach słowiańskich, Wrocław.
- CYRAN W., 1967, Przysłówki polskie. Budowa słowotwórcza, Łódź.
- DŁUGOSZ-KURCZABOWA K., 1986, Sposoby przejmowania obcych formantów rzeczownikowych do polskiego systemu słowotwórczego, „Poradnik Językowy”, s. 222-228.

³⁴ Ponieważ w tomie znajduje się osobny rozdział poświęcony onomastyce, autorstwa Aleksandry Cieślukowej, we wskazówkach lekturowych pominięte są pozycje dotyczące słowotwórstwa nazw własnych.

- DOMARADZKI M., 1997, Odprzymiotnikowe rzeczowniki atrybutywne w historii polszczyzny, Toruń.
- HABRAJSKA G., 1995, *Collectiva* w języku polskim, Łódź.
- HANDKE K., 1976, Budowa morfologiczna i funkcje compositów polskich, Wrocław.
- JANOWSKA A., 1999, Funkcje przestrzenne przedrostków czasownikowych w polszczyźnie, Katowice.
- , PASTUCHOWA M., Słowotwórstwo czasowników staropolskich. Stan i tendencje rozwojowe, Kraków.
- KLESZCZOWA K., 1996, red., Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych, Katowice.
- , 1998, Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki, Katowice.
- , 2003, Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja, Katowice.
- KRAŻYŃSKA Z., RZEPKA W. R., 1971, O przymiotnikach z sufiksami: *-ity, -isty, -aty, -asty* w polszczyźnie XVI i początku XVII wieku, „*Slavia Occidentalis*” t. 28-29, s. 99-129.
- KREJA B., 1996, *Studia z polskiego słowotwórstwa*, Gdańsk.
- , 1999, *Słowotwórstwo polskie na tle słowiańskim*, *Studia*, Gdańsk.
- , 2000, *Z zagadnień ogólnych polskiego słowotwórstwa*, *Studia*, Gdańsk.
- KUCAŁA M., 1955, Znaczenie i zasięg przymiotników na *-ni* (*przedni, letni*), „*Język Polski*” XXXV, s. 8-26.
- KURKOWSKA H., 1954, Budowa słowotwórcza przymiotników polskich, Wrocław.
- PASTUCHOWA M., 2000, Zmiany semantyczne i strukturalne czasowników odrzeczownikowych w polszczyźnie, Katowice.
- PEPŁOWSKI F., 1974, Odczasownikowe nazwy wykonawców czynności w polszczyźnie XVI wieku, Wrocław.
- PIELA A., 2002, Rzeczownikowe derywaty mutacyjne od nazw osobowych w historii języka polskiego, „*Język Polski*” LXXXII, s. 87-95.
- PUZYNINA J., 1976, O dorobku i perspektywach badawczych słowotwórstwa historycznego języka polskiego, „*Prace Filologiczne*” R. XXVI, s. 155-179.
- SIERADZKI A., 2004, Prefiksalne derywaty czasownikowe w „*Rozmyślaniu przemyskim*”, Poznań.
- SYMONI-SUŁKOWSKA J., 1987, Formacje rzeczownikowe od wyrażen przyimkowych, Wrocław.
- SZLIFERSZTEJNOWA S., 1960, Przymiotniki dzierżawcze w języku polskim, Wrocław.
- URBAŃCZYK S., 1966, Przedrostek gradacyjny *na-*, [w:] *Studia językoznawcze poświęcone profesorowi doktorowi Stanisławowi Rospondowi*, Wrocław, s. 79-84.
- WINKLER-LESZCZYŃSKA I., 1964, Sufiksy przymiotnikowe *-ity, -isty, -aty, -asty* w języku polskim na tle ogólnosłowiańskim, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- WITKOWSKA-GUTKOWSKA M., 1999, Staropolskie prefiksalne dublety czasownikowe i ich współczesne odpowiedniki, Łódź.
- WÓJCIKOWSKA E., 1991, Formacje atrybutywne typu *podgórski, nadludzki* w języku polskim, Warszawa.